Nr. 88

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, czwartek 21 kwietnia 1921

Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesiecznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 145.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Przeciw ustawie wyjątkowej

Mowa posła Daszyńskiego wygłoszona w Sejmie dnia 15 kwietnia 1921

Przemycanie ustaw wyjątkowych

Wysoka Izbo! Rzadko która ustawa wzbudza tak smutne refleksye w członkach ciała ustawodawczego, które ma być wielką akademią prawa i praworządności, jak ustawa a raczej nowela do ustawy, która leży przed nami.

Moi panowie! Bezsprzecznie, że tymi samymi motywami można w każdym dniu we wszystkich warunkach umotywować najdalej idące ustawy wyjątkowe, jeśli spotykamy się z osłabieniem sumienia prawnego w ciele prawodawczem. Charakterystycznem dla tej Izby jest, że pewne rzeczy tej natury traktuje się przy zamkniętych drzwiach na parę minut przed 12-tą, traktuje się wśród Izby zdenerwowanej, nie wysilając się na żadne argumenty, albowiem jak będę miał zaszczyt w krótkości przedstawić, ani jeden z przytoczonych argumentów nie wystarcza, aby nad 30 blisko milionami ludzi zawiesić niepokój co do ich egzystencyi prawnej w państwie praworządnem.

Sens ustawy

Boć przecie co my mamy uchwalić dzisiaj? Mamy uchwalić, że można aresztować człowieka bez podania mu powodów aresztowania, bez odniesienia się do jego przynależnego sędziego, można go na trzy miesiące pozbawić wolności osobistej bez najmniejszego motywu. Mamy dalej wydać mieszkanie każdego obywatela z wyjątkiem nietykalnego posła, na łup nieuzasadnionej rewizyi, mamy wreszcie trafić w najdotkliwsze miejsce publicznego życia, w prawo gromadzenia się publicznie obywateli.

Rząd wymienił — a referent większości potwierdził ciężkie klęski ekonomiczne: brak aprowizacyi i spadek waluty i czynił to bezpośrednio niemal po gruntownych i pełnych emfazy rozważaniach konstytucyjnych. Cóż warte moi panowie wszystkie nasze mowy konstytucyjne o prawach i obowiązkach obywateli, jakim duchem szczerości przejęte były owe gwarancye obywatelskie, które uchwaliliśmy tak niedawno w tej Wysokiej Izbie, jeżeli później musieliśmy wysłuchiwać tak niezmiernie szczupłych argumentów, wyszemranych na trybunie przez referenta większości, który absolutnie nie był słyszany przez trzy czwarte Izby. Proszę panów, z najlżejszem sercem, z całym spokojem tępości mamy powiedzieć, że wolność osobista na trzy miesiące zostaje w Państwie zawieszona, że nietykalność mieszkań zostaje zawieszona, że prawo zgromadzania się zostaje unicestwione. Oto jest treść tej noweli, a tu treść tembardziej uderza, że wojna się skończyła.

Wojna się skończyła — argument plebiscytowy

Rząd oświadczał, że w czasie wojny ma wyższe dobro na oku, wobec którego nawet wysoka wartość dobra jednostki, lub grup zbiorowych muszą cofnąć się na dalszy plan. Ale obecnie wojna skończyła się. Rzeczywisty stan wojenny ustał w drugiej połowie października. Obawy nasze, które obracały się około możliwości wojny na wiosnę, znikły na szczęście i nikomu się nie mówi, że grozi nam wojna ze strony Sowietów. Proszę Panów, w lutym minęło pół roku od zawieszenia działań wojennych. Rząd wobec tego — nie wysilając się na argumentacyę — podał w motywach motywy plebiscytowe. „Nieugruntowane życie ekonomiczne naszego kraju, nierozstrzygnięte kwestye zewnętrzno-polityczne, związane z mającemi się odbyć plebiscytami wytwarzają podatne podłoże i dostateczny powód dla nieprzyjaznych nam państw ościennych czyto do szerzenia niepokoju w naszym kraju za pomocą swych płatnych agentów, czy to do popierania na naszym gruncie jednostek i grup, dążących do wywołania zamętu i przewrotu, gdyż takie zjawiska ułatwiłyby tym państwom rozstrzygnięcie na ich korzyść sporów z Polską o ziemie kresowe".

Chyba Litwy nie będziemy posądzać o rozsyłanie wielkiej liczby agentów do Polski. — O tem nie słyszeliśmy ani słowa. Pozostają zatem Niemcy. Otóż proszę Panów śmiem twierdzić, że ów poryw ogromny, który zawładnął duszami polskiemi przed plebiscytem, jest tysiąckroć lepszą bronią, niż wszelkie bezprawne aresztowanie jednostek, do którego ustawa wyjątkowa daje prawo Rządowi. Chciałbym widzieć owych agentów niemieckich, którzyby mogli w celach plebiscytowych dzisiaj wywołać zaburzenia w Polsce. Przecież to dziś jest nonsensem po plebiscycie! Przed 20 marca wtedy, kiedy 24 lutego, Rząd swoje motywy pisał, miało to przynajmniej pozory jakiejś racyi, ale dziś to racyi żadnej niema.

Lekceważenie Sejmu

To jest motyw, który 24 lutego mógł odgrywać słabą rolę, mógł uspakajać sumienie, chociażby w bardzo lekkiej mierze, ale dziś 15 kwietnia po plebiscycie, zadowolenie się tym motywem jest to lekceważeniem Sejmu. To lekceważenie idzie tak daleko, że w motywacyi nawet nie usiłowano usunąć rzeczy, które należałoby dla przyzwoitości zmienić. Tu się powiada o projekcie konstytucyi, o artykule 130, ale napróżno będziemy szukali art. 130 w rzeczywiście uchwalonej konstytucyi. Rząd nie wysilił się na motywy, aby aresztować i bez żadnych skrupułów odbywać rewizye i wydawać dowolne ordonanse. A jak pan referent większości motywuje?

Motywy p. Tarnawskiego

Przy tej motywacyi każdego dnia, o każdej porze, we wszelkich warunkach Polska ma być pewna stanu wyjątkowego. Bo cóż p. referent, w ślad za Rządem, powiada: „Nieugruntowane życie w naszym kraju". Oto jest motyw prawny dla odebrania komuś wolności osobistej, dla otwarcia każdemu policyantowi drzwi do rewizyi nieuzasadnionej. Nieugruntowane życie w naszym kraju — kiedyż się ono ugruntuje w tych warunkach? Mamy odbierać coś pozytywnego motywami tak niepozytywnemi, jakie Rząd ośmielił się przedstawić Wysokiej Izbie! Weźmy raz jeszcze sprawę plebiscytu. Co do Wilna będziemy czekać dość długo na załatwienie plebiscytu. Możemy się łudzić jak chcemy, ale jestem głęboko przekonany, że plebiscytom nic z wewnątrz nie grozi. Niebezpieczeństwo dla plebiscytu leży nie w Polsce, lecz w Londynie, Paryżu i Rzymie, w nieudolności naszych dyplomatów, członków rządu, — tam leży prawdziwe niebezpieczeństwo. Chyba, że chcemy powiedzieć temi motywami, że sami w siebie nie wierzymy, że nie mamy sposobu wyjścia i dlatego chwytamy się takich środków.

A to sans gene postępowanie pana referenta, te wywody: „aprowizacya szwankuje, i grozi głód, a więc zamknąć do kozy..." „Waluta spada, mogą być rozruchy..."

I oto zamiast tego, żeby ministra skarbu pociągnąć do odpowiedzialności i powiedzieć: P. Ministrze, waluta spada, to tych, którzy stracą na walucie i będą mocno sarkali, radzi się zamknąć dla spokoju na 3 miesiące do kozy. P. referent większości powołuje się na to, że w Anglii wybuchł strejk górników, powiada, że we Włoszech jest rewolucya. Ja słyszałem, że we Włoszech są rozpisane wybory, a p. referent większości mówi, że rewolucya. Tak mówi referent większości, ten mąż stanu z Przemyśla: cała Europa stoi na wulkanie, kraj jest podminowany i dlatego potrzeba silnego Rządu, jak on mówi, a silnym Rządem jest Rząd, który może zamknąć do kozy. Takiemu panu zdaje się rzeczywiście, że i rewolucyę, i podminowanie, i walutę i aprowizacyę można za pomocą 3-miesięcznej kuracyi za kratą znakomicie wyleczyć. To jest naiwność, która szuka równej sobie, ale dawanie Sejmowi takich motywów, nie wygląda na wielkie poszanowanie Sejmu. P. referent liczył na to, że nikt nie będzie słyszał, a jak będzie słyszał, to się będzie śpieszył na pociąg, będzie zawsze odkomenderowana pewna liczba osób, która zostanie, pociągiem następnym pojedzie i stan wyjątkowy będzie w kieszeni a Rząd będzie silny, bardzo silny, Rząd się wzmocni.

A ja twierdzę, że kraj nie jest podminowany, że kraj się nie toczy w przepaść, że kraj uzyskuje granice, że kraj dostał wreszcie konstytucyę. Ja twierdzę, że kraj miał uczucie podniosłej radości w ostatnich czasach. Mamy pokój, mamy konstytucyę, gotujemy się do wyborów i w tych warunkach nie tej nędznej niewoli oczekiwaliśmy, oczekiwaliśmy czegoś innego, innego kroku Rządu — amnestyi, amnestyi, wobec której znikłyby winy i zmazane zostały grzechy. Otwórzcie więzienia tych, którzy są tam bezprawnie wzięci, otwórzcie obozy internowanych, gdzieście wpakowali ludzi na podstawie prostej denuncyacyi do drugiego oddziału Ministeryum Spraw Wojskowych. Jak p. referent przeczy sam sobie, to przecież widać z cyfry, którą on tutaj nam przytoczył. Powiada: Panowie, niema obawy, żeby nadużyto czegoś podobnego, ponieważ wszystkich ludzi, których jeszcze dotąd się trzyma na podstawie ustawy wyjątkowej w kozie, jest 176. Ja ośmielam się twierdzić, że ta cyfra nie odpowiada prawdzie, ona jest fikcyą. Ale jeżeliby 176 ludzi na 20 kilka milionów Polaków trzeba było na podstawie tych ustaw wyjątkowych zamknąć, to pytam, dlaczego tych stu kilkunastu czy stu kilkudziesięciu ludzi nie oddamy sądom? dlaczego? czyżby to było votum nieufności dla Minist. Spraw. (wesołość), czyżby to było twierdzenie ciche, poufne, za kulisami, że sądom się nie wierzy przy takim Ministrze Sprawiedliwości. Czyżby to było lepiej ludzi wolnych zamknąć na trzy miesiące, aniżeli ich oddać sądom?

Jeśli tak, to nie tego świstka nam potrzeba było, tylko potrzeba było zacząć od jakiegoś kroku, któryby zmusił sąd, ażeby sądził uczciwie, sądził sprawiedliwie i sądził szybko. Ponieważ nie ufa się sądom, daje się w rękę administracyi tę broń i powiada się: przecież są dwie instancye, jedna centralna, — ta pierwsza instancya jest tak obarczona, że tylko w pewnych wypadkach może zdobyć się na szybkie polepszenie stanu sprawy. Nie chcę panów męczyć faktami, których jest pełno, więc wskażę tylko fakt taki, gdzie sekretarz grupy miejscowej służby rolnej zwołał zgromadzenie grupy, aby dać znać, że strejku nie będzie, że komisya rozjemcza reguluje jako tako w drodze kompromisowej te najbardziej bolesne sprawy, jak np. wyrzuconej na bruk służby rolnej. Za to, że zwołano zgromadzenie, starosta każe zamknąć i opieczętować lokal i aresztować sekretarza! W ilu wypadkach wywołuje się obrzydliwe tarcia w życiu publicznem przez wieczne kwerele co do zwoływania zgromadzeń, jak konieczną jest ciągła interwencya posłów, którzy muszą swoją osobą wobec policyi, nie wiedzącej już czego się trzymać, pokrywać swoją osobą i swoim autorytetem prawność zgromadzenia (Głos na prawicy: Kwapiński jeszcze nie jest posłem a jednak ma zupełną swobodę). (Głos na lewicy: Co, ma wisieć może? Zostań pan, panie kolego, ministrem policyi, to pan go zamkniesz).

Jeszcze jeden motyw należy podnieść.

Z stanu wyjątkowego chce się robić stan normalny

Bezwątpienia, stan wyjątkowy jest stanem z najstarszych arsenałów rządzenia policyjnego. Jest to broń tak stara, że w Państwach praworządnych niezwykle rzadko pod wpływem wstrząsających wypadków używa się stanu wyjątkowego i to na czas krótki, ażeby dać poznać obywatelom, jaka jest różnica między stanem wyjątkowym a stanem normalno-prawnym. U nas stan wyjątkowy stał się stanem normalnym. Od 25 lipca 1919 roku Rząd co trzy miesiące odnawia stan wyjątkowy jak się dawniej odnawiało weksel po trzech miesiącach, zapłaciwszy mały procent. To jest całe nieszczęście, że zamiast wychowywania społeczeństwa, a wychowanie kosztuje, zamiast swobodnego rozwoju stawia się stolicę państwa, stawia się cały kraj pod nacisk stanu wyjątkowego, robi się z obywateli jakichś żaków, którzy jeżeli po 12-tej w nocy dadzą się złapać bez legitymacyi, to nocują do godz. 3-ej w areszcie. Robi się z p. Anusza pewien rodzaj instancyi wyższej, wyższej ponad najwyższe władze w Państwie. Pan Anusz, Komisarz Nadzwyczajny, to potęga, wobec której szemrać tylko wolno, ale słuchać się musi, bo zaraz za nieposłuszeństwo idzie zwalenie kolbą i zamknięcie w więzieniu. Czy nie czynimy pewnego upokarzającego rysu w społeczeństwie polskiem, że jest cierpliwe jak baran, kiedy każde inne społeczeństwo zapytałoby się, jakiem prawem p. Anusz czy nie p. Anusz może dysponować czy o 12-ej godzinie chodzić, czy nie. Wojna, ależ od pół roku niema wojny, traktat jest ratyfikowany i znowu jak uległe barany traktuje się społeczeństwo polskie, które przed stupajką w tej chwili cofa się i w tej chwili nadzwyczajnie łagodnieje, — co tu mówić o podminowaniu, o rewolucyi, o niebezpieczeństwach co pleść bajki i androny, że Niemcy, Litwini i Moskale tak gospodarują w naszym kraju jakgdybyśmy byli gromadą idyotów i sprzedawczyków, — proszę Panów to jest barani charakter społeczeństwa polskiego, to nie jest siła rządu, tylko słabość społeczeństwa i Rządu i brak sprytu. Ale zato aż zbyt wiele spryciarstwa w tym rządzie, żeby takiemi motywami odbierać wolność osobistą, nietykalność mieszkań i prawo obrony przed sądem.

Nie, moi Panowie, niema niebezpieczeństwa, społeczeństwo żąda czego innego, nie chce widzieć pierwszego owocu uchwalonej Konstytucyi w tym oto świstku, w noweli do ustawy wyjątkowej. Tak się nie postępuje, jeśli się jest Rządem w chwili obecnej. Byłoby rzeczą ciała ustawodawczego i lekcyą rządzenia dla Rządu dzisiejszego, gdyby Sejm odrzucił tę propozycyę. Gdyby powiedziano, że jeżeli zajdzie konieczna potrzeba, jeśli będzie niebezpieczeństwo dla państwa i dla społeczeństwa, wtedy dopiero, ale tylko wtedy zastosuje się ustawę wyjątkową — to można zrozumieć. Ale taka propozycya jak dzisiejsza jest zgrzytem i dysonansem, nieumiejętnością rządzenia i świadectwem ubóstwa, które Minister Spraw Wewnętrznych wystawia swoim władzom i sobie samemu. Nie chcę cytować tutaj zdania wielkiego męża stanu, ministra Cavoura o tem, jak mało trzeba talentu, żeby módz rządzić stanem wyjątkowym. Nie chcę zwracać się wyjątkowem ostrzem przeciwko komukolwiekbądź, ale nie mogę się obronić od tego, że tu jest poprostu swawola prawna, że to jest chęć zabezpieczenia sobie na zapas jakichś ustaw wyjątkowych.

Broń przeciwko robotnikom

Cobyście Panowie powiedzieli, gdyby sięgnięto lekką ręką nie po prawa całego społeczeństwa i poszczególnych obywateli, ale gdyby dotknięto w ten sposób prawa kościoła katolickiego? Ta strona tej Izby wybuchłaby w tej chwili, krzyknęłaby, gdzie jest motyw, na podstawie którego wolno zamykać nabożeństwa lub na podstawie którego czyni się nabożeństwa zależne od tego czy starosta pozwala, czy nie. Lub gdyby dotknięto prawa własności chłopa lub kapitalisty, jaki gwałt by się podniósł, jakie protesty by się podniosły. Wara, niewolno lekko uszczuplać naszych praw majątkowych.

A czy Panowie sądzicie, że prawo zgromadzania się dla robotnika nie jest takiem samem prawem egzystencyi politycznej i ekonomicznej, czy dzisiaj, kiedy przedsiębiorcy szykują się do silnych ataków celem zmniejszenia płacy robotnika w całych prowincyach Polski, dziś kiedy wy nie pozwalacie zebrać się robotnikom danej fabryki i zagrożonemu tłumowi robotników, czy dzisiaj to odebranie prawa zgromadzania się nie będzie wzięciem w obronę kapitalistów przeciwko ogromnym masom robotniczym? Żadnej wątpliwości nie ulega, że prawo stowarzyszania się, prawo zgromadzania, prawo koalicyi, to są narzędzia walki robotniczej przeciwko wyzyskowi. I jakim prawem, pytam się, państwo bez potrzeby, bez gwałtownej jakiejś konieczności, bez ścisłego dowodu, że kraj jest podminowany, jakim prawem pytam się państwo ma wkraczać na podstawie ustawy wyjątkowej w tej walce legalnej? A wolność osobista, a wolność prasy, a wolność mieszkania, a wolność korespondencyi, tak nagle ma być niczem! Ta ma być nagle łupem każdego starosty.

Jeszcze co... ani zamachu..

I znowu pytam, gdzie są motywy, znowu pytam, gdzie jest bodaj ten jeden wybuch bomby, któryby zagrażał naszemu istnieniu. Zwykle spryciarze polityczni urządzają przed motywami, jakie zamierzają podać, jakiś wybuch bomby. Nasz Rząd powiada, dla tego Sejmu nie potrzeba nic, wystarczy powiedzieć, że będzie prawo wyjątkowe przeciwko szerokim masom, a oni uchwalą. W najgłębszym spokoju, kiedy Rząd z dumą powiada, że za pomocą militaryzacyi naprawił pewną ilość lokomotyw, kiedy poprostu wiosna Rządu kwitnie w całej pełni, nagle Rząd powiada: a może za kilka tygodni będziemy mieli jakieś trudności, więc trzeba na wypadek tych trudności szerokie zamknąć ludzi do kozy. Ale kogo będzie zamykał (głos przywódców), przywódców ja myślę, że nie zamknie, bo jeżeli to są komuniści, to są dawno poza granicami Polski, a jeżeli są to socyaliści, albo NPR, to posłowie ich, niestety,są nietykalni...

Rząd może powiedzieć że dla niego, chodzące-
go w majestacie prawa, niema uprzywilejowa-
nych, że p. Minister Sprawiedliwości będzie
mógł pokazać, jak to on zamyka jakiegoś paska-
rza, znów jakiegoś i jeszcze jednego paskarza.
Tylko, że ci wszyscy paskarze mają tak krucne
zdrowie, że za tydzień z powodu słabego stanu
zdrowia wynoszą się z kozy i siedzą w nadzwy-
czaj miłych mieszkaniach, daleko milszych, niż
te, któremi dysponuje p. Minister spraw we-
wnętrznych i p. Anusz. Tylko ten srogi Rząd je-
szcze jedno wynalazł dla tych paskarzy, jeszcze
jedną formę, którą radziłbym do socyalistycz-
nych robotników również zastosować: a więc
zamyka się ich w areszcie domowym. Areszt do-
mowy w 5-ciu pokojach ze służbą, jest taką w
dzisiejszych czasach przyjemnością, że takie
zamknięcie do kozy naprawdę nic nie znaczy.
Jabym radził, żeby przywódców strejków w ten
sposób zamykać. Ale nie słyszałem ani razu, że-
by robotników umieszczano w areszcie domo-
wym. Słyszałem o bardzo chorych robotnikach
w więzieniu, a niezmiernie rzadko słyszałem,
żeby po kilku dniach wypuszczano ich ze wzglę-
du na zły stan zdrowia. Otóż nikt nie ma poczu-
cia konieczności wotowania tej ustawy, a bez
takiego poczucia wotowanie to byłoby swawolą,
— na swawolę zaś nie może sobie pozwolić na-
wet Sejm Ustawodawczy. (Brawa na lewicy i w
centrum).

Fantazya a rzeczywistość

Z okazyi hymnów pochwalnych na cześć p. Jasińskiego

W ostatnich czasach pojawiły się w prasie polskiej równobrzmiące prawie artykuły, które na pierwszy rzut można poznać jako produkt jakiegoś rządowego biura prasowego, przedstawiające w różowem świetle stosunki na kolejach polskich. Gdyby ktoś był tak naiwny i uwierzył choć w części temu, co te artykuły głoszą, musiałby nabrać przekonania, że na polu kolejnictwa doszliśmy już, a przynajmniej jesteśmy na najlepszej drodze, do takich doskonałości, że zarówno państwo jak i personal kolejowy mogą z tych rezultatów być zadowolone, a — czego artykuły nie przyznają — pojawiające się oznaki niezadowolenia przypisać należy tylko „przewrotnej agitacyi niesumiennych zywiołów" i jak jeszcze się nazywają wszystkie te pozory, które mają osłonić niedołęstwo i złą wolę miarodajnych czynników.

Nie trzeba być fachowcem w dziedzinie kolejnictwa, wystarcza zupełnie zwykła podróż koleją i rozpytywanie się pracowników, aby nabrać przekonania, że różowe obrazki dalekie są od rzeczywistości; że koleje nie są sprawne a personal nie jest zadowolony. Nie jest wyłączną winą niedostatecznego taboru, że ruch jest nieporządny i nie jest prawdą, jakoby położenie kolejarzy w czemkolwiek się poprawiło. Nie dziwimy się, że p. Jasiński dla ratowania swojej teki z jednej i dla uspokojenia strachajłów burżuazyjnych z drugiej strony usiłuje przedstawić wyniki swego urzędowania w najlepszem świetle, bo kto mimo okazanej na każdem polu nieudolności i mimo ogólnej nieufności, jaki personal słusznie do niego żywi, tak kurczowo trzyma się swej teki, nie może mieć pretensyi, aby koła nieuprzedzone dały się przekonać inspiracyom i tylko na cierpliwym papierze stojącym „sukcesom".

Inspirowany artykuł wylicza, w jakim to stopniu poprawiła się sprawność ruchu i o ile procentów podwyższyła się wydajność pracy w warsztatach. O sprawności ruchu najlepsze wyobrażenie mają ci, którzy mają do czynienia z koleją zarówno w dziale osobowym jak i w towarowym. Personal — mimo wszystko — pracuje rzetelnie, ale personal nie jest w możności zapełnić luk powstałych wskutek braku organizacyi i wskutek niefachowego kierownictwa. Tabor kolejowy — to także rzecz, która usuwa się z pod wpływu personalu. Nie jest żadnem usprawiedliwieniem, co podaje inspirowany artykuł, że brak taboru wynika z niedostarczenia go przez zobowiązane do tego państwa (Niemcy i Austrya), albowiem rzeczą rządu było tę sprawę wkraczającą w dziedzinę „wielkiej polityki" załatwić w ciągu dwóch lat, odkąd prawa Polski do udziału w taborach tych państw zostały ustalone. Zresztą i największa ilość parowozów i wagonów pozostałaby tylko martwem narzędziem, gdyby go nie ożywiła żywa chęć pracy u personalu, a w tem właśnie leży sedno rzeczy.

Artykuł inspirowany wylicza, co rząd wzglę-
dnie p. Jasiński zrobił dla kolejarzy po ostatnim
„nieudałym' 'strejku. Konstatujemy, że wszyst-
kie rzekome zdobycze nie mają żadnej realnej
podstawy, poprostu albo wcale nie istnieją albo
zostały wprowadzone na szkodę personalu. Po-
wiada komunikat, że „przeszeregowanie w sto-
pniach płac zostało załatwione na podstawie
konferencyi ze związkami zawodowymi; — tak,
została załatwioną, ale wbrew życzeniu związ-
zku zawodowego i dlatego też załatwienie to
jest dla kolejarzy nie do przyjęcia. W starej
austryackiej pragmatyce służbowej przepis od-
noszący się do awansu brzmiał, że kolejarz
może awansować, czyli że **nie musiał** i też a-
wans zależał od różnych dowolnych okoliczno-
ści, nie mających nic wspólnego z pracą i pra-
wami personalu. Taksamo wygląda „przeszere-
gowanie" p. Jasińskiego: kolejarz **może** awan-
sować, o ile przełożony odpowiednio go zakwa-
lifikuje bez względu na jego rzeczywistą war-
tość. Rzecz jasna, że taką niepewność, na takie
oddanie personalu w ręce przełożonych, kie-
rujących się zazwyczaj wedle wiatru z góry
wiejącego, nie zadawalnia personalu i impertynencyą jest przypisać związkowi zawodowemu,
że taka niesprawiedliwość stała się w porozu-
mieniu z nim.

Druga sprawa: Artykuł inspirowany podaje,
że „wprowadzono premie również dla praco-
wników ruchu". Pomijając to, że system pre-
mii nie odpowiada nowoczesnym wymogom,
gdyż daje obszerne pole do niezliczonych do-
wolności i w ostatniej linii do systemu protek-
cyjnego, to personal ruchu o wprowadzeniu pre-
mii nic nie wie, poprostu premii takich nie o-
trzymuje. Jest wprost niepojęte, jak może mini-
sterstwo kolejowe podawać takie rzeczy, o któ-
rych personałowi nic nie wiadomo. Czyż byłaby
to część systemu, polegającego na podburzaniu
opinii publicznej przeciw kolejarzom? Chce się
szerokiej publiczności przedstawić rozliczne „do-
brodziejstwa", jakie kolejarze otrzymują, aby
ich słuszne rozgoryczenie i wynikające stąd na-
stępstwa przedstawić jako czarną niewdzięcz-
ność, jako „bolszewizm", a przytem mieć wolną
rękę tj. poparcie opinii w tłumieniu tego bol-
szewizmu.

Taksamo ma się sprawa z podwyższeniem
mnożnika i z odroczeniem spłaty zaliczek, cze-
go kolejarze nie zaznali jeszcze na swych kie-
szeniach. To są postulaty, których spełnienia w
szeregu innych się domagają, ale nie spełnione,
jak błaguje inspirowany artykuł. Jeżeli arty-
kuł na końcu przyznaje, że pragmatyka służbo-
wa nie wyszła jeszcze z pod obrad Rady mini-
strów, jest to przyznanie, że dla kolejarzy wła-
ściwie nic nie zrobiono, bo wszystkie „ustęp-
stwa" wobec nieistnienia pragmatyki mogą być
odebrane, kiedy rządowi przyjdzie taka ochota.
A najważniejsza rzecz: sprawa drożyzny, spra-

we uregulowania aprowizacyi wcale nie została załatwioną, mimo, że w obecnych warunkach jest ona podstawową. Mówi rząd wprawdzie o „oddaniu do druku sprawy pasów drożyźnianych“, ale od oddania do druku do wprowadzenia ich w życie jest tak daleko, jak np. od słów p. Jasińskiego do czynu.

W jakim celu rząd puszcza za pośrednictwem usłużnej pracy takie bajki w świat, najlepiej pouczy zakończenie inspirowanego artykułu, które brzmi: „Dzięki więc fachowym zdolnościom ministra kolei...“ Trzeba było od tego zacząć i zaoszczędzić kolejarom czytanie „sukcesów“, których nie odnieśli! P. Jasiński ma fachowe zdolności — niewątpliwie, o ile do fachowych zdolności ministra kolei należy milczenie o najżywotniejszych sprawach podwładnego personalu, a roztrębywanie tego, czego niema. Niechże więc „fachowy minister“ przyjmie do wiadomości, że ani podobnymi artykułami ani podkreśleniem swych zdolności nikomu a najmniej kolejarzom nie zaimponuje. — Wiadomo, w jaki sposób takie artykuły do pewnego odłamu prasy się dostają i każdy rozsądny człowiek ma o takich artykułach i o ich inspiratorach wyrobioną zdanie.

tf.

Zmierzch „czeskiego raju“

(List z Czechosłowacyi)

III.

Przemysł tkacki, przędzalniany i trykotowy, oraz kuśnierski i drobiazgowy zatrudnia 30 do 35 procent stanu normalnego, a kryzys potęguje się. Liczne fabryki szkła dawniej w Czechach, obecnie już i na Morawach raptownie ograniczają produkcyę wobec belgijskiej i niemieckiej konkurencyi na rynkach zagranicznych. W poszczególnych fabrykach ograniczono wyrób do 25 procent, a przewidują całkowite zamknięcie tych fabryk.

To samo odnosi się wobec licznych fabryk mebli giętych, które przed wojną wysyłały swe wyroby poprzez oceany do Ameryki i Hiszpanii. Przemysł czeski został stamtąd wyparty. Sama jedna z licznych fabryk mebli J. Kohna w Krasnej ma na składzie 80.000 krzeseł, bez widoków zbytu. A taką samą fabrykę zrabowali Czesi Polsce z częścią Cieszyna Dworca.

Za głównemi gałęziami przemysłu idą i drobniejsze. Z olbrzymiego przemysłu czeskiego potrafi kraj skonsumować ledwie 10 do 15 procent.

Nie lepiej i z węglem — jak już podałem w poprzedniej korespondencyi do „Naprzodu“. Obecnie i przesilenie zaczyna się w rewirze ostrawsko-karwińskim. W zagrabionym Polsce węglu i koksie karwińskim dusi się Czechosłowacya. Nawet biedna Austrya, którą dotąd rząd czecho-słowacki wyzyskiwał bezlitośnie, każąc sobie płacić po 2000 K premii wywozowych od wagonu, odpada. Tańczego węgla dostarcza jej obecnie Belgia i Francya z zagłębia Saary. Stinnes obecnie interesowany w Towarzystwie alpinsko montans komp. dostarcza również do Douawic swego węgla. A w Budapeszcie 1 wagon koksu belgijskiego jest o 2 i pół razy tańszy niż ostrawskiego.

Więc też z kół przemysłu węglowego ostrawsko-karwińskiego zapowiadają, że wobec potęgującego się zastoju w przemyśle hutniczym trzeba będzie począć wygaszać i piece koksowe, co również nie należy do rzeczy powszednich. Bowiem koksu znajdują się takie zapasy, że nie można dalej pracować. Jedynie koksownie Towarzystwa górniczo-hutniczego ze względu na interesowaną firmę francuską Schneider i Creuzot mają zapewniony odbyt koksu do Huty Bankowej w Dąbrowie. Zaprzestano już też wytwarzania kwasowo-siarczanego amoniaku dla celów rolniczych, albowiem jest go ogromny zapas. Woda z koksowania odpływa obecnie z tem tak potrzebnem dla rolnictwa polskiego nawozem.

Podnieść również należy, że w roku bieżącym mąka z żniw czeskich zaledwie wystarczyła do połowy grudnia. Czechy przecież teraz żyły i produkowały w warunkach pokojowych, przeto stan taki można uważać przeciętnie za trwały.

Czechosłowacya będzie przeto zmuszoną sprowadzać około trzy czwarte potrzebnego zapotrzebowania zboża z zagranicy. Ludność krajów sudeckich jest w ogromnej części, około 70 procent, zatrudniona w górnictwie, przemyśle i handlu.

Już z trybuny sejmowej podnoszą się głosy, że wobec grozy bezrobocia nastąpi wędrówka ludności za chlebem do obczyzny poza granice rzekomego „raju czeskiego“. Na tegorocznym jarmarku wiosennym w Pradze oburzano się na rząd czeski, że ten nie pozyskał polskich rynków zbytu. W jednem poważnem czeskiem piśmie ekonomicznem podnoszono już nawet całkiem niedwuznacznie, że dla kilkunastu (?) gmin polskich na Śląsku nie warto było narażać rynków zbytu w Polsce i jej przyjaźni.

Toteż rząd czecho-słowacki pożądliwem okiem kupca zabiega o porozumienie z Polską, pomijając przy tem, że ograbiwszy Polskę w chwili najkrytyczniejszej, wcielił do swego kraju przesyconego aż nazbyt przemysłem i węglem tak potrzebne Polsce zagłębie węglowe karwińskie, oraz zakłady hutnicze i fabryczne w Trzyńcu, Frysztacie i Boguminie, które w Czechosłowacyi przeznaczone są na uwiąd.

Zapomina, że dla wydarcia Polsce nadolzańskiego krajiku po porozumieniu się Krasina z dr. Beneszem w Londynie robotnicy czescy w najkrytyczniejszej dla Polski chwili w imię tego porozumienia wstrzymywali dowóz amunicyi dla Polski. Wówczas godzono w byt Niepodległej Polski — teraz ta Polska dla duszących się Czech ma być odbiorcą czeskim i kupować te towary czeskie, które jako liche i drogie wyparto skądinąd. Czy Polska gorsza od Bałkanu, skąd Niemcy wyparli fabrykaty czeskie? A problematyczne porozumienie czesko-węgierskie pozostaje obecnie i tak bez najmniejszego znaczenia, a umowy handlowe odłożono na czas nieograniczony — prawdopodobnie jak podał pewnemu dziennikarzowi czeski minister handlu dr Szuster z pobudek — politycznych.

Teraz nadchodzi chwila — do tego droga han dlowa z Czech do Rosyi prowadzi przez Polskę— w której rząd czeski ze względu na swe położenie będzie musiał o otwartej dotąd zagrabionej ziemi cieszyńskiej pomówić poważnie. Albo? — albo! Wszak najsilniej argumentowali Czesi, że bez zagłębia karwińskiego ich przemysł nie może egzystować, a teraz okazuje się, że przy Czechosłowacyi razem z przemysłem zmarnieje i karwińskie zagłębie. A rana zadana ludowi nadolzańskiemu krwawi dotąd.

Stefan Górski.

Monopol tytoniowy

II.

W przedostatnim dziesiątku wieku ubiegłego Bismark na podstawie doświadczeń tak austryackich jak innych dążył do wprowadzenia monopolu tytoniowego w Niemczech. Oparł mu się wszelkimi siłami nie inny czynnik jak ten sam co w Polsce a mianowicie wielki kapitał. Plan Bismarka upadł, a państwo niemieckie straciło już wówczas na 500 milionów marek obliczony dochód, który zwiększając się byłby mu dopomógł do rozrośnięcia jeszcze większej potęgi jak ta, której upadek ze zdumieniem oglądamy.

Pod względem wyrobów tytoniowych panuje też w Niemczech niesłychana rozmaitość i mimo współzawodnictwa ogromnego mało kto wie co pali i za co płaci i co chwila musi się zwracać gdzieindziej za zakupnem tych wyrobów. Sklepy tytoniowe są tam nadzwyczaj liczne, wspaniale urządzone, a handel ten przynosił ogromne zyski kosztem konsumentów. W Austryi zaś, jak wspominaliśmy wyroby te były wszędzie mniej więcej jednolite, a można ich było zawsze dostać choć często w bardzo skromnych sklepach.

Rząd skoncentrował poprostu w rękach swoich obrót tytoniem i wywiązywał się z tego na ogół doskonale. W Polsce zdąża się do wyzbycia się tego ważnego źródła dochodów. Jeżeli ogół, jak we wszystkich sprawach dotyczących dochodów skarbowych jest dzięki owemu ciasnemu sobkowstwu obojętny i na to źródło to przynajmniej z uwagi na własny interes palący powinni żądać, aby nie osiągnęły celu zamiary rycerzy przemysłu polskiego, których przymioty w ciągu dwóch lat mieliśmy sposobność poznać aż nadto dobrze na każdem polu.

Zasadą ich jest jak najdrożej i jak najgorzej, a odznaczają się brutalnością i bezwzględnością, wyzyskiem i zdzierstwem, jakich równego trudno znaleść na świecie. Niestety ich panujące w zaborach pruskim i rosyjskim zatruły już i Małopolskę.

Państwu obiecują dochody z banderoli. Jak te dochody wyglądają widzimy już dzisiaj. Większa połowa tytoniu, cygar, papierosów, jakie kupujemy jest bez wszelkich opłat. Można tych rzeczy dostać ze wszystkich stron świata bez jakiejkolwiek opłaty skarbowej i tak zostanie bodaj bardzo długo, lub na zawsze, gdyż rząd tak dobrze jak niema uczciwych urzędników i mieć nie będzie wobec stosunków, pod jakimi się ich przyjmuje, awansuje, pilnuje i t. d.

Przyznać też niestety trzeba, że utrzymany w Galicyi monopol zawiódł również, podczas gdy w innych państwach sukcesyjnych kwitnie. Dowodzi to tylko, że znajduje się w rękach nieodpowiednich, które zapomocą znanych środków pomagają zamiarom rycerzy przemysłu. Niechby rząd tak tu jak wszędzie uczciwie poszukał, a znajdzie jeszcze godnych ludzi, którzy monopol tem a z nim skarb państwa postawią na nogi.

Jak płytkimi środkami pracują rycerze przemysłu tego widać między innemi ze zdania, że skarb niema środków na wykupienie istniejących fabryk. Tymczasem jest to rzecz najłatwiejsza, gdyż na to nie potrzeba wcale pieniędzy płynnych.

Zbankrutowana po wojnach włoskich Austrya znosząc poddaństwo wykupiła wszystką ziemię, będącą w rękach chłopów, tak samo później propinacye i w ciągu kilkunastu lat znikły wydane w tym celu obligi indemnizacyjne. Tak samo stałoby się z kilkunastoma zresztą drobnemi fabrykami tytoniu w Polsce.

Nie uczyni się zaś tego, natenczas skarb będzie pozbawiony dochodów i z tego źródła jednego z najpoważniejszych i najsłuszniejszych jak wskazuje nietylko życie, lecz i nauka skarbowości, a robotnicy będą wydani na łup rycerzy przemysłu, zaś palący będą przepłacali wyroby nietylko liche, lecz i szkodliwe zdrowiu. U nas urządza się jednak wszystko tak, jakby się od nas dopiero świat zaczynał i nie istniały żadne doświadczenia.

Nadto liczyć się trzeba z tem, że cały ten przemysł, celem lepszego wyzysku za przykładem innych połączy się otwarcie lub po cichu i stworzy monopol ale dla zdzierców, lub zarzuci wogóle wyrób własny i odda swoje przywileje trustom zagranicznym.

Jeżeli mamy paść ofiarą zdzierstwa prywatnych, to przecież lepiej, aby monopol ten znajdował się w rękach państwa. Sejm zaś przy dobrej woli znajdzie zawsze sposobność do usunięcia w nim nadużyć, do których popełniania tak skłonni są nasi urzędnicy. Nadto uświadomieni robotnicy mając wgląd w całą gospodarkę tytoniową nie dopuszczą do okradania skarbu, ani oszukiwania palących jego wyroby.

W ciągu ubiegłych 30 miesięcy dosyć zebraliśmy dowodów jak źle jest bez monopolu tytoniowego i należy sądzić, że z uwagi na to i poruszone motywy posłowie socyalistyczni nie dopuszczą do przedłużania tego anarchistycznego stanu. Witte wyratował skarb rosyjski wprowadzeniem monopolu spirytusowego, którego wyniki zdumiewały nawet trustowców amerykańskich. Ten monopol prowadzony w sposób choćby rosyjski wraz z tytoniowym w sposób jednak austryacki uratowałyby od bankructwa Polskę ważniejszą chyba dla nas jak wzbogacanie się rycerzy przemysłu Kongresówki i Małopolski.

Niestety, jak słusznie udowadniał Niemojewski, że w Polsce Napoleon jest niemożliwy tak i Witte. Kamaryla na dworze carów była mniej groźną od kamaryli wielkiego kapitału niszczącego w sposób bezprzykładnie krótkowzroczny podstawy bytu Polski.

W roku 1907 rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej walka rządu z trustami. Do największych trustów należał tam tytoniowy "Tobacco company". Walka z nimi była jedną z najcięższych. Dążność strustowania się i następstwa objawiły się i w Austryi. Dlatego w latach 1911—12 byliśmy świadkami rozległych ankiet rządowych, w jaki sposób zapobiedz nadużyciom trustów. Przypominamy, że ofiarą tychże padły w Galicyi n. p. cegielnie, fabryki ceramiczne, drobne rafinerye nafty a w szczególności kilkanaście fabryk zapałek. Tej okoliczności zawdzięczamy dzisiaj przepłacanie i pasek zapałkami czeskimi, szwedzkimi, zdzierstwa i niesłychane nadużycia, jakich się dopuszczają fabryki nieliczne zapałek w Kongresówce.

Sprawą trustu tytoniowego rząd austryacki nie potrzebował się zajmować, gdyż był on w jego rękach, a na działalność tego, że się tak wyrazimy, rządowego trustu nie było powodu się żalić.

Dzisiaj jesteśmy w Polsce również świadka-

mi tworzenia się trustów bankowych i przemysłowych. Znając bezgraniczne samolubstwo i ciasnotę pojęć naszego wielkiego kapitału, uważamy sobie za obowiązek przestrzeżenia przynajmniej w niniejszym przed następstwami, jakie grożą i skarbowi i palącym, gdy się utworzy u nas czyto cichy, czy otwarty trust tytoniowy.

Przypominamy, co wykrył Upton Sinclair światu o sposobie wytwarzania artykułów spożywczych przez trusty w Ameryce północnej. A przecież przemysłowcy amerykańscy to jagniątka w porównaniu z naszymi przemysłowcami, i społeczeństwo amerykańskie nie tak baranie, jak nasze. Możemy się zatem spodziewać, że dzięki przymiotom tych rycerzy będziemy palili nietylko liście bukowe, buraczane i kapuściane, jak w Niemczech, lecz i te, które według „Szczutka" wyrabiają konie.

Upton Sinclair już to widział.

Jak ubiegłego roku tak tego ziemniaki się skryły. Płaciliśmy nie dawno za kilogram 15 marek. Dzisiaj widzimy całe ich góry na targowiskach, a niedługo, jak w r. 1920, tysiące wagonów pójdą na gnój, lecz paskarze na tem nie stracą, czy są chłopem, czy przekupniem.

Tytoń jednak to nie ziemniaki. Da się trzymać lata, my będziemy palić namiastki, skarb zaś nawet tych nie dostanie w miejsce należących się mu opłat. Wprowadza się dziecinne zabawki podatkowe, a nie chwyta źródeł, z których płyną dochody i łatwe i pewne, a przedewszystkiem słuszne.

Kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słuchaniu zrozumie to. Od dalszych wywodów możemy się więc wstrzymać na razie. Koljan.

Wiadomości polityczne

ORGAN PAPIESKI O MIĘDZYNARODOWEJ POŻYCZCE KATOLICKIEJ DLA PAPIEŻA

Kwestyę rzymską rozważa dziennik florencki „Unita Cattolica", uchodzący za organ półurzędowy Watykanu, i, między innemi, wywodzi, co następuje: „Niezależność Stolicy Apostolskiej nie przedstawia żadnej rękojmi, skutkiem niestałych środków materyalnych, jakimi rozporządza, a których dostarcza świętopietrze. Jeżeli Papież nie został dopuszczony do konferencyi międzynarodowych, gdzie mógłby wywrzeć głęboki wpływ moralny, stało się to skutkiem zależności jego położenia finansowego, które krępuje jego swobodę ruchów. Zaradzić temu położeniu mogłoby utworzenie funduszu międzynarodowego, drogą subskrypcyi katolików wszystkich krajów, na korzyść głowy i centralnego zarządu kościoła, idąc za przykładem, danym przez syonizm w Palestynie.

Zdaje się, że myśl ta ma już licznych zwolenników w Ameryce i w Polsce" (?).

—ooo—

ZWYCIĘSTWO STROŃSZCZYKÓW NAD SKULSZCZYKAMI

Warszawski „Kuryer Polski" donosi: W piątek do późnej nocy, tudzież w sobotę do godz. 3 po północy trwały obrady Narodowego Zjednoczenia Ludowego. W obradach brali udział zarówno posłowie, jak i członkowie zarządu głównego. W Zjednoczeniu oddawna pasowały się dwa prądy: jeden był reprezentowany przez grupę, której wyrazem jest p. Dubanowicz i „Rzeczpospolita", drugi zaś, której wyrazem jest polityka p. Skulskiego. Po dwudniowej ożywionej dyskusyi uchwalono dłuższą rezolucyę, która jakoby miała pojednać wyżej wskazane odłamy, w rzeczywistości jednak stanowi wyraźne zwycięstwo grupy pp. Dubanowicza i Strońskiego nad p. Skulskim. Po stwierdzeniu w rezolucyi I-ej konieczności ścisłego współdziałania z aliantami i wychwaleniu p. Paderewskiego, rezolucya II-ga wypowiada się przeciw programowi federacyjnemu i atakuje Naczelne Dowództwo za wyprawę kijowską, III-a znowu atakuje Naczelnika Państwa i wyjaśnia stanowisko N. Z. L. w akcyi o przeprowadzenie konstytucyi, IV-ta podnosi, że dzięki N. Z. L. rząd nie jest lewicowy, V-ta znowu atakuje Naczelne Dowództwo, poruszając sprawy wojska, wreszcie VI-ta omawia sprawy społeczne.

Szkoła partyjna dla kobiet

Czwartek 21 kwietnia: „Zasady demokracyi społecznej".

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Policya zamyka lokale związków zawodowych

Rozporządzeniem policyi krakowskiej zamknięto i opieczętowano lokale przy ulicy Gertrudy 27 i przy ulicy Krakowskiej 23, gdzie mieszczą się oddziały związków zawodowych, które mają zatwierdzone statuty przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w Warszawie i mają prawne podstawy swego istnienia. Policya wyszukała starą ustawę austryacką z roku 1868 i motywuje zamknięcie brakiem statutów dla grup, istniejących w dzielnicy żydowskiej. Jeżeli chodzi o starą ustawę austryacką, tyczącą się związków zawodowych, to i tutaj policya nie stosuje się do tejże, ponieważ wszystkie związki, istniejące w byłym zaborze austryackim, były legalizowane i mają prawo istnienia na dawnej austryackiej ustawie o związkach. Lecz policya tego nie chce wiedzieć i zamyka lokale bezpodstawnie. Tak to u nas szanuje się prawa obywatelskie i prawo koalicyi w demokratycznej Polsce.

Czy wykrycie sprawców zabójstwa Zahnów?

Jedno z pism krakowskich doniosło wczoraj o aresztowaniu przez policyę rzekomych morderców Zahnów, w osobie 35 letniego rzeźnika Amsterdama i jego towarzysza. Jak informuje dyrekcya policyi, w więzieniach policyjnych w Krakowie od szeregu tygodni pozostają dwaj młodzieńcy, byli uczniowie gimnazyalni, aresztowani przez p. Wilka, komendanta policyi państwowej w Kocmyrzowie. Aresztowanie nastąpiło na tej podstawie, że komendantowi policyi w Kocmyrzowie wydawał się podejrzanym handel biżuteryą, prowadzony przez wspomnianych młodzieńców. W podejrzeniach co do udziału aresztowanych w morderstwie Zahnów utwierdziła policyę ta okoliczność, że pomocnik Zahna p. Tislowitz stwierdził, iż znalezione u aresztowanych zegarki (w liczbie 5) pochodzą ze sklepu Zahna. Rozpoznanie swoje opierał p. T. na tym fakcie, że w uszkach zakwestyonowanych zegarków znalazł stalowe druciki, które Zahn zwykle przez uszka zegarków przeciągał celem powiększenia ich wagi. Podstawa ta wydała się policyi krakowskiej zbyt kruchą, by oprzeć na niej oskarżenie i dlatego dla dalszego śledztwa aresztowani pozostawali w aresztach policyjnych, celem zebrania konkretnych dowodów. W czasie rewizyi w mieszkaniu aresztowanych młodzieńców znaleziono u jednego z nich, którego ojciec jest rzeźnikiem, pokrwawioną bluzę i spodnie. Przeprowadzone wczoraj całonocne indagacye aresztowanych nie dały żadnych wyników, gdyż młodzieńcy do zbrodni się nie przyznali. Co do znalezionej pokrwawionej garderoby, to czy jest na niej krew ludzka czy zwierzęca (co u rzeźnika często się zdarza) wykaże analiza chemiczna. Aresztowani młodzi 17—18 letni chłopcy tłómaczą pochodzenie odebranej im biżuteryi tem, że zakupywali ją u nieznanych im osobników na placu tandety na Kazimierzu w celach handlu i zarobku. Aresztowanych odstawiono wczoraj do więzienia sądu karnego.

Ze spraw miejskich. Dnia 18 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie sekcyi VII Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie do zatwierdzenia wnioski w sprawie umieszczenia zaniedbanych chłopców w zakładzie wychowawczym w Cieszynie, następnie oddania kierownictwa gier i zabaw w parku dra Jordana sekcyi sportowej JMCA i JWCA, przyjęcia zapisu wicepr. Rollego na żywienie ubogich dzieci, nadto przyznania jednorazowego zasiłku 100.000 Mk Towarzystwu opieki młodzieży na utrzymanie poradni dla matek karmiących i niemowląt, wreszcie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z kolonii wakacyjnych w r. 1920.

Mąka po pięć kilogramów na rodzinę. Gmina miasta Krakowa posiada do sprzedaży mąkę, którą po 5 klg na rodzinę będzie sprzedawało miejskie biuro aprowizacyjne w cenie: po 110 Mk za mąkę pszenną I kl., po 105 Mk za mąkę pszenną amer. second clear, po 90 Mk za mąkę pszenną chlebową i po 90 Mk za mąkę żytnią. Sprzedaż rozpocznie się 20 kwietnia.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej. Wczoraj wieczór pękła główna rura wodociągowa koło klasztoru Norbertanek na Salwatorze. Naprawa już została przedsięwziętą, a tymczasem miasto będzie przez 48 godzin bez wody.

Do wszystkich byłych abituryentów Akademii handlowej w Krakowie. W czerwcu 1921 kończy dawniejsza wyższa szkoła, obecna Akademia handlowa w Krakowie swe 25-letnie, zaś kurs abituryentów 15-letnie istnienie. Dyrekcya zamierza w tegorocznem sprawozdaniu umieścić nazwiska wszystkich absolwentów swego zakładu z podaniem ich obecnego stanowiska. Wobec tego prosi dyrekcya wszystkich byłych uczniów Akademii handlowej, względnie słuchaczy i słuchaczki kursów abituryentów, aby zechcieli podać listownie dyrekcyi Akademii tak swe obecne adresy, jak i wiadomości o swych kolegach, do których niniejsza odezwa mogłaby niedojść. Zarazem zaprasza dyrekcya Akademii handlowej wszystkich absolwentów tut. Akademii, względnie kursów abituryentów mieszkających stale w Krakowie, aby zechcieli zebrać się w budynku Akademii handlowej w niedzielę 24 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj „Hamlet" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Jutro po raz drugi „Brzydki Ferrante", który dzięki doskonałej grze naszego gościa zainteresował publiczność. „Hamlet" powtórzony będzie w piątek 22 bm.

Z teatru Bagatela. „Niespodzianki rozwodowe" powtórzone będą dzisiaj wieczorem, a następnie w niedzielę. We czwartek 21 bm. wejdzie na repertuar „Panna Maliczewska" Gabryeli Zapolskiej, jedna z najświetniejszych sztuk tej autorki. Rzecz dawno niegrana na scenie krakowskiej, wzbudzi bezwątpienia silne zainteresowanie. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki, rolę główną powierzono p. Wernicz.

Operetka w Nowościach. Dziś „Tajemnicza dama", jutro w czwartek po raz 45-ty „Dziewczę z Holandyi", która w repertuarze obecnego sezonu wzięła rekord powodzenia. „Błękitny mazur", operetka Fr. Lehara, wkrótce wejdzie na repertuar. W głównych rolach wystąpią pp. Krajewska, Czernekówna, Turski, Remin, Pilarski, Ujheli, Soliński i inni. W operetce tej wystąpią również po raz pierwszy znakomici tancerze Józef i Leokadya Ciesielscy.

XXI koncert symfoniczny odbędzie się w najbliższą niedzielę 24 b. m. i poświęcony będzie twórczości L. Beethovena, ku uczczeniu 150 rocznicy urodzin wielkiego twórcy. Jest to trzeci w tym sezonie koncert z zapowiedzianego cyklu czterech, poświęconych twórczości Beethovena. W programie: 1) uwertura Leonora III, 2) koncert skrzypcowy (solistka L. Hakowska), 3) symfonia VII. Dyryguje B. Walewski. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich do nabycia.

Koncert St. Gruszczyńskiego, na który niewiele biletów pozostało, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 24 b. m. w sali Sokoła. Bilety na krzesła dostawne w cenie mk 100 są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Odczyt „O pracowniach litych pasów gdańskich" wygłosi dr Tadeusz Kruszyński we środę 20 bm. o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9, I. p.

I. wykład ks. Fel. Hartyńskiego o teoryi Einsteina odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 8 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B, l. 39).

Wielki wieczór humoru i śmiechu ze współudziałem Zelskiej, Kolmanki, Minowicza, Kalicińskiego i Kadeua odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia o godz. 10 wieczór w sali kinoteatru „Warszawa". Pozostałe jeszcze bilety do nabycia w perfumeryi Landwirta (Grodzka 46) i przy kasie, zaś w sobotę 23 i niedzielę 24 bm. przez cały dzień przy kasie kinoteatru.

Bilety na jedyny seans telepatyczny dra Radwana, który odbędzie się w sobotę 23 bm. w sali Bagateli, nabywać można przy kasie teatru.

Szkodnicy. Aresztowano wczoraj w Krakowie dwóch cyganów braci Wincentego i Jana Gomanów, którzy w alei koło parku Jordana wycinali młode drzewka, niszcząc też konary większych drzew.

Zabawa i kradzież. Aresztowano wczoraj w Krakowie 35-letnią Annę Gostek, która w czasie wesołej zabawy skradła p. Antoniemu Olszewskiemu kwotę 5500 Mk.

Mały kieszonkowiec. Aresztowano 11-letniego I. G. który podczas targu, skradł p. Adeli Wanzelberg w Krakowie kwotę 4.000 mk.

—ooo—

Przyjmowanie stron w urzędach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do podległych sobie władz okólnik, w którym poleciło, aby wyznaczono i podano do publicznej wiadomości godziny przyjęć interesantów. Przyjęcia winny odbywać się codziennie i to w ciągu trzech godzin, a u kierowników przez dwie godziny.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych zalegalizowało statut stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Organizacya b. zakładników rosyjskich. Wczoraj odbyło się zebranie byłych zakładników z niewoli bolszewickiej. Zebranie, któremu przewodniczył metropolita Ropp, a w którem wzięło udział 300 osób, postanowiło założyć stałą organizacyę byłych zakładników.

Choroba ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości Stanisław Nowodworski ciężko zaniemógł.

Samowola żołdacka. „Naród“ donosi pod powyższym tytułem: „Maurycy Gleichgewicht, zamieszkały przy ulicy Żelaznej 64 m. 62, w dn. 6 bm. pociągiem Nr. 813 udał się w drogę do Wilna. W drodze na Siedlce, administracya kolejowa poleciła pasażerom wagon, w którym jechał Gleichgewicht, opuścić i przenieść się do innego, jakoby doczepionego w tym celu do pociągu. Jakież było zdziwienie podróżnych, gdy we wskazanym wagonie znaleźli pełno wojskowych, którzy, ujrzawszy gromadkę żydów, wchodzących do przedziałów, powitali ich ordynarnymi wymysłami, a następnie poczęli bić i wyrzucać na peron, wyłączając tych tylko, względem których nie mieli pewności, do jakiego wyznania należą. Gleichgewicht, ze względu na panujące ciemności, narazie nie był wzięty za żyda, i dzięki temu udało mu się spokojnie do stacyi Mordy dojechać. Na stacyi wyrzucono pozostałych pasażerów z wagonu, a następnie rozbestwieni żołnierze, chcąc się przekonać, czy już zupełnie wagon oczyszczono z żydów, każdemu pasażerowi oddzielnie oświetlali twarze, co stało się przyczyną wykrycia żydostwa Gleichgewichta. Bijąc tedy kułakami po plecach, głowie i twarzy, wyrzucono go ze znajdującego się już w biegu pociągu, przyczem Gleichgewicht uległ bolesnym obrażeniom ciała. Niezależnie od powyższego, Gleichgewichtowi zginął podczas zajścia zegarek wartości 30.000 marek, a towar (galanterya) oceniany przez poszkodowanego na sumę 53.590 marek rozmyślnie zatrzymano w wagonie. Gleichgewichta, leżącego około 20 minut bezprzytomnego na torze, podniósł funkcyonaryusz policyi kolejowej i po odprowadzeniu na stacyę Mordy, spisał protokół, podpisany przez świadków, a między innymi, przodownika policyi. Drugi protokół spisany został w komendzie policyi w Siedlcach. Komunikując powyższy fakt, nie wątpimy, że odnośne władze przeprowadzą energiczne śledztwo i krzywdę moralną oraz materyalną poszkodowanemu wynagrodzą, winnych zaś zbrodni w sposób należyty ukarzą.“

Gospodarka Puzappu. Warszawski „Naród“ pisze: „Gdy przez cały okres zimowy jeden kilogram mięsa wołowego z dostawą do magazynu żywnościowego wojskowego w Małopolsce kosztował skarb państwa nie wyżej jak 100 mk, a cielęcina, tj. mięso ze sztuk ważących mniej jak 120 kg żywej wagi mniej nawet od 100 mk za kg — w Warszawie w tym samym okresie ten sam „Puzapp“ płacił za 1 kg mięsa po 160—180 mk.

Ceny takie płacono dostawcom, umiejącym cicho i akuratnie chodzić koło interesu. Mięso do Warszawy przywożone było z okolic Lwowa i Przemyśla, a więc przywiezienie jednego kg mięsa kosztowało skarb państwa 60—80 mk. Przy naszych nawet stosunkach kolejowych cokolwiek za drogo! Jeżeli w przeciągu zimowego okresu dostarczono dla warszawskiego garnizonu 10.000.000 kg mięsa, to kto zatem zarobił owe 600.000.000 do 800.000.000 mk?!“.

Na pamiątkę uchwalania konstytucyi. Dla upamiętnienia dnia, w którym Sejm uchwalił konstytucyę, magistrat m. Warszawy postanowił zmienić nazwę placu Teatralnego na „Plac Konstytucyi 17 marca“, a dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Napoleona Plac Warecki na „Plac Napolena“ i umieścić na skwarze blok kamienny z tablicą pamiątkową.

Włamanie do Banku rolniczego w Cieszynie. W nocy z 17 na 18 kwietnia niewyśledzeni sprawcy włamali się do Banku rolniczego w Cieszynie, gdzie rozbiwszy kasę ogniotrwałą, skradli z niej listy zastawne Banku ziemskiego we Lwowie, 31 złotych, 10 koronówek, różnego rodzaju banknoty zagraniczne, oraz większą ilość asygnat pożyczki państwowej. Szkoda wyrządzona jest poważna.

Dwie noty Cziczerina

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 kwietnia.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina dwie noty. Pierwsza nota **protestuje przeciw pozostawaniu w Polsce** (internowanych) generałów Bałachowicza i Perymikina; druga nota, zredagowana w sposób **niezwykle serdeczny**, zawiera zawiadomienie **o ratyfikacyi traktatu ryskiego przez sowiety.**

O udział Polski w sankcyach gospodarczych przeciw Niemcom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 kwietnia.

Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya przy udziale przedstawicieli ministerstw skarbu i handlu, oraz Związku dla przemysłu i handlu w sprawie sankcyi gospodarczych, jakie Polska ma zastosować wobec Niemiec. Odnośne ustawy, opracowane przez rząd polski, opierają się na analogicznych **ustawach angielskich i francuskich.** Projekt ustawy polskiej uwzględni właściwości gospodarcze Polski.

Księża przeciw konstytucyi

(PAT). **Warszawa**, 19 kwietnia.

Księża posłowie wystosowali do ludu katolickiego odezwę w sprawie konstytucyi, uchwalonej dnia 17 marca b. r. Odezwa ta mówi między innemi: Stronnictwa narodowe, w których pracach wzięliśmy czynny udział, przez dwa lata wytrwale broniły zasady, że Polska jako kraj katolicki musi mieć konstytucyę, która tej najcenniejszej spuściźnie wieków, jaką jest wiara i kościół, gwarantuje należne miejsce w życiu państwowem, całkowitą wolność i możność rozwoju. W znacznej mierze wysiłki te zostały **uwieńczone zwycięstwem.** Trzy jeszcze były zasady, które nam zgodnie z tysiącznemi naszemi uchwałami i żądaniami nasze katolickie przekonanie kazało uzewnętrznić w konstytucyi i które przeprowadziliśmy ogromną większością głosów w drugiem czytaniu, ale **straciliśmy w trzeciem.** Są to zasady następujące: 1) religia rzymsko-katolicka zajmuje w państwie **naczelne miejsce**, 2) prezydentem rzeczypospolitej może być tylko człowiek dzielący z olbrzymią większością narodu najgłębsze przekonania i umiłowania, a zatem **katolik**, 3) rodzice mają prawo do tego, aby ich dzieci w szkole były uczone i wychowywane przez nauczycieli tego samego, co i one wyznania i na zasadach tego wyznania. Oczywistą przyczyną **naszej przegranej** w tych trzech punktach jest zmiana stanowiska szeregu posłów. Ogół nasz — stwierdza odezwa — jest jeszcze mało uświadomiony religijnie, aby mógł tak nagle zmienić się w poglądach na tę sprawę. Nie przez samą formułę konstytucyi pisanej zwyciężymy jednak tę **ciemnotę.**

Trzeba nam gruntowniej zająć się pracą ku oświacie, aby cały ogół zrozumiał, czego **nauka kościoła** wymaga od życia państwowego. Ufajcie. **Zwycięstwo jest pewne.** Następują 23 podpisy **księży-posłów z arcybiskupem Teodorowiczem na czele.** (Ledwo konstytucya została uchwalona, a już zaczyna się przeciw niej agitacya. Patentowani obrońcy „ładu i porządku“ podburzają masy przeciw tym skromnym zdobyczom demokracyi, jakie ta konstytucya zawiera. I kto to śmie mówić o ciemnocie? Arcybiskup Teodorowicz, który jest synonimem ciemnoty i który chciałby Polskę widzieć w roli służebnicy Rzymu. (Przyp. Red.).

Konferencya polsko-litewska

Bruksela. (PAT). Konferencya polsko-litewska rozpoczyna się dnia **20 kwietnia.**

Reorganizacya ministerstwa wojny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Sprawa reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych stała się **aktualną.** Krążą pogłoski, że reorganizacya pójdzie w następującym kierunku: Ministrowi spraw wojskowych mają być dodani do pomocy szef sztabu generalnego jako pierwszy wiceminister, drugi wiceminister będzie fungować jako organizator armii, zaś trzeci wiceminister będzie zawiadywał sprawami finansowymi i ekonomicznymi. Pierwsi dwaj wiceministrowie będą wojskowi, trzeci wiceminister **cywilny.** Pozatem mają być utworzone **dwie rady wojenne**: na czele jednej będzie stał z urzędu **prezydent Rzeczypospolitej**, zaś ściślej radzie wojennej przewodniczyć będzie członek mianowany przez ministra wojny. W razie wojny przewodnictwo ściślej rady wojennej obejmie **naczelne dowództwo.**

Wykonanie traktatu ryskiego

Warszawa. (PAT). „Kuryer Polski“ donosi: Wczoraj po południu wyjechali do Moskwy polscy delegaci repatryacyjni.

Warszawa. (PAT). Delegaci polscy do komisyi mieszanej dla spraw repatryacyi w Moskwie z przewodniczącym p. Zaleskim na czele wyjeżdżają dnia 20 kwietnia do Niegorjełoje. Tamże przyjedzie odnośna komisya sowiecka. Po przeładowaniu pociągów delegacye udadzą się każda na miejsce swego przeznaczenia.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż wobec zmiany lokalu biuro delegacyi polskiej do komisyi mieszanej repatryacyjnej w Warszawie będzie nieczynne w ciągu dni trzech, poczynając od dnia 19 b. m. W skład delegacyi polskiej weszli: przewodniczący p. Stanisław Korczak, prezes głównego komitetu powrotu Polaków do kraju, zwolniony niedawno z więzienia w Moskwie, jako wiceprzewodniczący podpułkownik lekarz Kazimierz Łubieński i dr Łuczkiewicz, wicedyrektor urzędu emigracyjnego, Jan Jarmułowicz, naczelnik wydziału w ministeryum spraw wewnętrznych i Konstanty Skrzyński, radca ministerstwa spraw zagranicznych.

Podwyżka poborów emerytów państwowych

Warszawa. (PAT). Dziennik ustaw Rzeczpospolitej ogłosił w Nrze 31 ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie wykonawcze z poleceniem, aby uchwalona podwyżka była **wypłacona natychmiast bez żadnej zwłoki.**

Wiadomości ze Lwowa

Lwów. (PAT) Kurator Sobiński wydał okólnik do rad szkolnych powiatowych, dyrekcyj i zarządów szkolnych wszelkiej kategoryi z wezwaniem, aby 5-go maja urządzono we wszystkich szkołach obchód napoleoński.

Lwów. Aresztowano trzech rzekomych żołnierzy, którzy przyjechali w niedzielę z Warszawy i w nocy okradli sklep galanteryjny w centrum miasta, zabierając do 4 worów towarów wartości około 4 milionów marek. Wory odwieźli na dworzec i nadali do Warszawy, jednak dorożkarz ich zdradził. Wory cofnięto i oddano właścicielowi, a ich zatrzymano. Nazywają się oni: Bernard Tannenbaum, kapral 21 pułku piechoty, Adolf Welzer, szeregowiec 33 pułku piechoty i Rosenberg, żołnierz 1 p. p.

Lwów. (PAT) W jednym z hoteli aresztowano szereg podejrzanych osób bez legitymacyi i pieniędzy, które podały, że przybyły z Warszawy. Znaleziono u nich wytrychy i sztaby żelazne.

—ooo—

O podział Górnego Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 kwietnia

Wrogi krok Czechów wobec Polski

Z Berlina donoszą: Czesi wysuwają **projekt kompromisu** w sprawie Górnego Śląska. Czesi, jak zwykle wrogo usposobieni wobec Polski, proponują, aby **powiaty na zachód od Odry przyznać Niemcom**, zaś **w obszarze przemysłowym zaprowadzono administracyę autonomiczną** pod kontrolą komisyi międzynarodowej.

Wyjazd Sapiehy do Paryża

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski“ donosi: W tygodniu bieżącym minister Sapieha wyjeżdża do Paryża.

Gen. Lerond nie rozmawiał z dziennikarzami

Bytom. (PAT) Generał Lerond, dowiedziawszy się po powrocie do Opola, że prasa podała rzekome jego wywiady z dziennikarzami francuskimi w czasie jego pobytu w Paryżu, oświadcza publicznie, że nie udzielał w Paryżu wywiadu żadnemu dziennikarzowi francuskiemu.

Niemieckie składy broni

Bytom. (PAT) W niedzielę 17 bm. policya plebiscytowa skonfiskowała na Hucie Laury 18 karabinów i wielką ilość naboi. Dyrektor kopalni Staudinger, którego policya w związku ze znalezieniem broni chciała aresztować, uciekł i pobyt jego na razie jest niewiadomy.

Bytom. (PAT) Nadzwyczajny sąd wojskowy w Bytomiu skazał byłego żołnierza Grenzschutzu urzędnika rachunkowego Koschera za przechowywanie broni na dwa i pół roku więzienia.

Wydalenie urzędników niemieckich

Bytom. (PAT) Komisya koalicy na wydaliła z Górnego Śląska czterech niemieckich urzędników policyjnych za wykroczenia antipolskie. Jednego z nich umieszczono na razie w areszcie, ponieważ przed wyjazdem nie chciał wydać broni.

Nowe propozycye niemieckie w sprawie odszkodowania

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 kwietnia.

Pośrednictwo Belgii, Szwajcaryi lub Czech

Z Londynu donoszą, że Niemcy zaproponowały pośrednictwo Belgii w układach z Francyą o odszkodowanie. **Belgia propozycyę odrzuciła.** Następnie Niemcy zaproponowały **pośrednictwo Szwajcaryi i Francyi**, ale i te państwa zaprzeczają, jakoby pośrednictwo przyjęły. Rząd niemiecki zaproponował też **Czechom, że skreśli ich długi w Niemczech** za usługi przy pośrednictwie z Francyą. Długi czeskie w Niemczech wynoszą **1200 milionów marek.**

Londyn. (PAT) „Morning Post“ donosi, że do rządu angielskiego wpłynęło już poufne oświadczenie Niemiec, iż pragną podjąć dalsze pertraktacye na podstawie konferencyi londyńskiej. „Morning Post“ twierdzi, że jest prawdopodobne, iż wobec tego oświadczenia zarządzenia przymusowe, zapowiedziane na 1 maja, zostaną **odwołane.**

Francya nie mobilizuje

Paryż. (PAT) Po wczorajszem posiedzeniu rzeczoznawców wojskowych i technicznych oświadczył jeden z rzeczoznawców technicznych współpracownikowi „Echo de Paris“, że jest prawie pewnem, że w razie potrzeby nie będzie zmobilizowany rocznik 1918. Powołanie rocznika 1919, który uważany jest za zupełnie wystarczający, nie nastąpi przed majem.

Interwencyi Ameryki nie będzie

Paryż. (PAT) „Telegraphen Compagnie“ donosi: Wiadomości z Waszyngtonu, otrzymane przez „New York Herald“, orzekają, że nie należy oczekiwać interwencyi Stanów Zjednoczonych w kwestyi odszkodowań, ponieważ większość członków komisyi finansowej przyjęłaby taką propozycyę niechętnie.

Konferencya Lloyda Georgea z Briandem

Dover. (PAT) Z Rythe donoszą, że Briand i Lloyd George prawdopodobnie spotkają się dnia 23 maja w Lympne.

Co miajoby być okupowane w Niemczech?

Paryż. (PAT) „Echo de Paris“ donosi: Zdaje się, że na wczorajszem posiedzeniu rzeczoznawców wojskowych i gospodarczych zostały definitywnie ustalone granice terytoryum mającego być na nowo obsadzonem. Terytoryum to obejmuje okolicę Ruhr, z wyjątkiem okręgu Haus na północy, na wschodzie i Iserlohn, natomiast na południe także okręg Elberfeld. Jest to obszar naogół długi na 75 klm a szeroki na 25 klm, który liczy niespełna 4 miliony mieszkańców.

Papież nie pośredniczył

Rzym. (PAT) „Corriere d'Italia“ donosi, że Watykan w sposób formalny zaprzecza, jakoby stolica apostolska interweniowała jako pośrednik, aby nowe propozycye niemieckie były przedłożone komisyi reparacyjnej.

Obrady Rady Najwyższej

Paryż. (PAT). Pertinax pisze w „Echo de Paris“, że wobec uspokojenia, jakie nastąpiło w Anglii, Rada najwyższa zapewne już w najbliższych dniach zbierze się w Paryżu. Program obrad będzie obejmował sprawę odszkodowań i związaną z tem sprawę okupacyi zagłębia Ruhr, a oprócz tego sprawę **ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.** Rada prawdopodobnie zajmować się będzie także konfliktem grecko-tureckim odpowiedzią rządów sprzymierzonych na notę amerykańską, a prawdopodobnie także sprawą mającego wkrótce nastąpić ogłoszenia stanu pokojowego między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi.

Przeciw powrotowi Habsburgów

Praga. (PAT). Organ ministra Benesza „Czas“ zamieszcza wiadomość, wedle których między państwami małej koalicyi toczą się obecnie rokowania w sprawie gwarancyi, uniemożliwiających ponowne próby powrotu na tron Habsburgów. W niektórych punktach osiągnięto już pewne porozumienie. Mała koalicya w najbliższym czasie podejmie w Londynie decydującą akcyę w tym kierunku.

Co sowiety planują pod osłoną traktatu handlowego z Anglią

Charakterystyczna dyskusya w Izbie gmin

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). **Z Londynu** donoszą: W ubiegły poniedziałek postawił w Izbie gmin poseł Williams zapytanie, czy rząd angielski posiada informacye o instrukcyi **politycznej** udzie[illegible] sowieckiej misyi handlowej w Londynie [illegible] wołanie rewolucyi światowej. Jeżeli to jest pr[illegible]ą, co rząd zamierza uczynić.

Lloyd George: Rząd w razie potrzeby poczyni odpowiednie kroki. Chwilowo rząd otrzymał od Krasina kategoryczne **zaprzeczenie**, jakoby rosyjska misya handlowa otrzymała taką instrukcyę, jaką ogłosiły gazety („Morningpost“).

Poseł Williams: Instrukcya ta w zupełności odpowiada tendencyi III międzynarodówki.

Lloyd George: Nas może interesować tylko pytanie, **czy traktat handlowy został naruszony.** Jeżeliby rząd sowiecki wydał taką instrukcyę, byłoby to **naruszeniem umowy handlowej** i zastosowalibyśmy odpowiednie środki. O ile ja rozumiem, rząd sowiecki utrzymuje, że powyższa instrukcya jest apokryfem.

Poseł Williams: Rząd powinien zwrócić się do pisma, które tę instrukcyę ogłosiło, z zapytaniem, skąd otrzymało powyższy dokument.

Lloyd George: Mam obecnie za dużo pracy, aby się zajmować wszystkiemi notatkami dziennikarskiemi.

Poseł Williams: Jednakże dokument ogłoszony jest takiej wagi, że zasługuje na specyalne zainteresowanie się rządu.

Lloyd George dalszej odpowiedzi nie udzielił.

Ameryka przeciw sowietom

Waszyngton. (PAT). Prezydent amerykańskiej federacyi pracy Samuel Gompers zapytał w departamencie stanu, jakie stanowisko zamierza zająć nowy rząd wobec Rosyi. W odpowiedzi podał Hughes, że Stany Zjednoczone tak długo nie zamierzają nawiązać stosunków z Rosyą, jak długo w kraju tym panuje system sowiecki polityczny i gospodarczy.

Ameryka a Europa

Horsea. (PAT. Radio). „Daily Cronicle“ pisze, że powrót Stanów Zjednoczonych do składu Rady najwyższej oznacza, że mocarstwa, które wspólnym wysiłkiem wygrały wojnę, pragną zadokumentować swoją zgodę i łączność.

1 Maja w Rosyi

Moskwa. (PAT) Wszechrosyjski komitet wykonawczy wydał rozporządzenie, upominające aby podczas obchodu 1 Maja, który przypadnie na dzień rosyjskich świąt wielkanocnych, nie stało się nic, coby mogło naruszyć religijne uczucia chłopów.

-ooo-

Sytuacya strejkowa w Anglii

Narodowe biuro cennikowe

Londyn. (PAT) W Izbie gmin w ciągu rozprawy nad utworzeniem narodowego biura cennikowego oświadczył Lloyd George, że rząd nie wypowiada żadnej opinii w sprawie płac górników i nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności w sprawie dokładnego zakresu działania narodowego biura cennikowego. Rząd stwierdza tylko, że przy ustaleniu płac uwzględnić należy korzystną sytuacyę handlu jakoteż zarobki przemysłu. Konieczny jest tego rodzaju system, by tak górnicy jak i właściciele kopalń mieli rzeczywisty interes w rozwoju przemysłu. System ten musi zadowolnić ogół narodu. Skoro górnicy i właściciele porozumieją się w tej kwestyi, wówczas uda się zapewnić podstawę dla całego przemysłu, dla dobrobytu i pokoju.

Górnicy dalej strajkują

Londyn. (PAT) Według wiadomości napływających z różnych stron kraju, związki górników zdają się wcale nie odczuwać przygnębienia z powodu decyzyi kolejowców i robotników transportowych nieproklamowania strejku w imię solidarności z górnikami. Górnicy południowej części kraju, a zwłaszcza we Walii, są zdecydowani **wytrwać w walce.** Skutki strejku zaczynają się dawać odczuwać w sposób **bardzo dotkliwy,** szczególnie w okręgach przemysłowych. Codzień zamykają około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi „Daily Herald“, robotnicy należący do związku robotników portowych, a zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na zebraniu **popierać górników.**

Bezrobocie wskutek strejku górników

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ wykazuje, że w niektórych okręgach przemysłowych dają się już wyraźnie **odczuwać następstwa konfliktu między górnikami a właścicielami kopalń.** Z powodu braku węgla ma być zamkniętych z końcem tygodnia wiele fabryk w okolicy Trafford, 50.000 robotników znalazłoby się skutkiem tego bez pracy. Tysiące robotników przędzalni w Birmingham jest bez pracy.

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya okręgowa w Białej odbędzie się w niedzielę 24 b. m. rano. Wzywa się organizacye partyjne powiatów Biała, Kęty, Wadowice, Andrychów, Żywiec, Oświęcim, N. Targ o bezwarunkowe obesłanie konfencyi. O sytuacyi politycznej referuje tow. poseł **K. Czapiński.**

Zgromadzenie ludowe w Dziedzicach zwołane staraniem Komitetu miejscowego PPS w Czechowicach odbyło się 10 kwietnia w ogrodzie p. Schneubama, przy udziale z górą 1500 uczestników przeważnie górników i robotników fabrycznych, pozatem kilkudziesięciu okolicznych włościan małorolnych. Obradom przewodniczył tow. J. Ruman, sekretarzował tow. W. Pająk. Referował poseł tow. Dr **Kunicki,** który w dłuższem przemówieniu wskazał na wielkie zdobycze polskiej klasy robotniczej osiągnięte zwłaszcza w okresie rządów tow. Moraczewskiego; następnie referent scharakteryzował reakcyjną politykę endecyi i Piastowców, którzy swojem stanowiskiem udaremniają przeprowadzenie i tak już wypaczonej reformy rolnej. Mowca podniósł konieczność nadania pewnych obszarów ziemi na rzecz kolonii robotniczych, omówił znaczenie ustawy inwalidzkiej. Po omówieniu sprawy Śląska Cieszyńskiego, referent przedstawił obszernie energiczną walkę Związku posłów PPS w Sejmie o demokratyczną konstytucyę, o świecką szkołę i przeciw wprowadzaniu do ustroju państwa reakcyjnej instytucyi — senatu. — W końcu poseł Kunicki omówił sprawę pokoju i zadań walczącego o postęp i społeczne wyzwolenie zorganizowanego polskiego proletaryatu. Mowa tow. posła Kunickiego wywarła na słuchaczach silne wrażenie. W dyskusyi przemawiali tow. Ruman i Pająk, w końcu uchwalono jednomyślnie rezolucyę wyrażającą zaufanie Związkowi PPS oraz podziękowanie za ich energiczną, pełną poświęcenia pracę i walkę w obronie interesów klasy robotniczej, a szczególnie za trud poniesiony w walce z reakcyą w obronie demokratycznych zasad konstytucyi. Następnie przyjęto rezolucyę, domagającą się załatwienia sprawy granicy czesko-polskiej, oraz oddania Polsce zagłębia karwińskiego.

Z sali koncertowej

XX koncert symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny przyniósł w programie utwory Schumanna, Mendelssohna i Brucha, a zatem schyłek epoki romantycznej. Mendelssohna wykonano tak zwaną symfonię „szkocką“. Jestto dzieło wielkiego natchnienia. Do twórczości Mendelssohna, zwłaszcza w czasach ostatnich, zaczęto odnosić się niejednokrotnie lekceważąco. Oczywista, Mendelssohn jest tak wielki, że nie potrzebuje mojej obrony, lecz pragnę podzielić się wrażeniami, jakie odniosłem po wysłuchaniu „szkockiej“ Mendelssohna, którą ostatnio przed 15 laty słyszałem. Symfonia ta jest nieco przydługa — to prawda — lecz ileż przepysznego kolorytu orkiestralnego, ileż kapitalnych motywów znajdujemy w tej symfonii, w których odnajdujemy twórców tak potężnych, następców Mendelssohna, jak: R. Wagner (wstęp do symfonii szkockiej i Tristana), Czajkowski, Żeleński. A forma? — Nieskazitelna. Dziwny czar najszlachetniejszej melodyki owiewa symfonię szkocką, A rytmika scherza? Ile w nim swoistych, właściwych rasie semickiej akcentów, rytmów znamionujących wesołość, radość życia, słowem — majufes.

Tem jest wielki Mendelssohn — a że może kogoś razić u niego płytkość uczuć, zwłaszcza ponurych, że niepotrafi być groźnym i złowieszczym — niemniej jest wielkim artystą i twórcą, choćby nawet, jak ktoś zechce, artystą — sybarytą.

Solistą XX koncertu był p. W. Popowski, skrzypek, który odegrał koncert Brucha.

P. Popowski miał widocznie swój zły, a może najgorszy moment w dotychczasowej karyerze. Grał bardzo nieczysto. Rzecz jasna, intonacya wzorowa, jest granicą, od której zaczynamy mówić o wykonawcy. Sądząc z recenzyi (choćby lwowskich, gdzie kilka dni przed koncertem symfonicznym w Krakowie, grał p. P.) p. Popowski zwyczajnie gra czysto. Wobec tego faktu wstrzymuję się z sądem o p. Popowskim, przypuszczając jakąś niedyspozycyę, która każdego człowieka usprawiedliwić musi.

Dyrygował, jak zawsze bardzo muzykalnie, Bol. Walewski, a za akompaniament do koncertu Brucha należy się jemu i orkiestrze specyalne podziękowanie od słuchaczy, a wdzięczność od p. Popowskiego. **B. R.**

PRZEGLĄD LITERACKI

Nr. 15 „Trybuny“, tygodnika socyalistycznego (Warszawa, Warszawa 7), wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: R. K.: Zakusy rodzimej teokracyi. — Dr. A. Pragier: Konstytucya 17 marca. — M. Niedziałkowski: Metodologiczne podstawy marxizmu. — Z. Zaremba: Rady robotnicze (II. Organizacya, zadania i przyszłość Rad robotniczych). — **Emil Haecker: Listy z Krakowa (I. Atmosfera krakowska).** — B. Siwik: Na marginesie chwili. — Os.: Z powodu zjazdu Związku polskiej młodzieży socyalistycznej. — Bor.: Ruch robotniczy zagranicą (Francya). — **Dr. Adam Müller:** Rozbudowa miast a reforma rolna. — Wiadomości gospodarcze.

W Krakowie jest „Trybuna“ do nabycia w biurze dzienników „Ruch“ przy ul. Szczepańskiej. Cena numeru 20 Mk.

Z prasy

Ukazał się Nr. 7 **„Głosu kobiet“** zawierający odezwę CKW do kobiet pracujących, artykuły: „Tyrani duszy ludzkiej“, „Ohyda obecnego ustroju“, „Murzyn zrobił swoje, niech murzyn idzie do domu“; feljeton: Z Warszawy do Tobolska, dwie nowele i wiele innych wiadomości.

Jest do nabycia w krakowskim konsumie robotniczym Długa 9 i w podgórskim konsumie robotniczym „Naprzód“.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we środę 20 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej. Sprawy ważne.

Prezydyum.

Posiedzenie mężów zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 7 wieczór. Obecność wszystkich mężów zaufania konieczna.

Zarząd.

Posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu Zw. robot. Stow. spółdzielczych „Proletaryat“ odbędzie się w piątek 23 kwietnia o godz. 6 wieczór w lokalu własnym. Ze względu na Walne zgromadzenie uprasza się członków o niezawodne przybycie.

Przewodniczący R. N. **Dr E. Bobrowski.**

Posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiego konsumu robotniczego odbędzie się we czwartek dnia 21 kwietnia br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu konsumu.

Do robotników rolnych. Sekretaryat okręgowy Związku robotników rolnych Rzeczpospolitej polskiej dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie, podaje do wiadomości wszystkim robotnikom i robotnicom rolnym oraz małorolnym i bezrolnym, że biuro sekretaryatu załatwia sprawy wynikłe na tle nieporozumień pomiędzy pracownikami z pracodawcami oraz sprawy złączone z reformą rolną; udziela pomocy prawnej i pośredniczy przy wyszukiwaniu pracy. Biuro mieści się w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, czynne we wtorki i piątki, niedziela i święta od godz. 9 do 4 popoł. **Sekretaryat okręgowy.**

Walne zgromadzenie członków Związku muzyków polskich w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 25 kwietnia w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 (III p. oficyna) o godz. 10.30 wieczorem, a o godz. 11 tego samego dnia, bez względu na ilość członków.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie prezydyum:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności koncertowej.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wnioski i interpelacye.
5) Wybór wydziału i komisyi rewizyjnej.

Kazimierz Kaca, sekr. **Bol. Raczyński,** prezes.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Hamlet“ Szekspira.
Czwartek: „Brzydki Ferrante“ Lopeza.
Piątek: „Hamlet“ Szekspira.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Niespodzianki rozwodowe“.

Teatr powszechny

Środa: „Faworyt“.
Czwartek: „Bohater kaukaski“.
Piątek: „Faworyt“.
Sobota: „Ciężkie czasy“.
Niedziela, popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Ciężkie czasy“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Tajemnicza dama“.
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi“.
Piątek: „Gwiazda Kaukazu“.
Sobota: „Tajemnicza dama“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Środa: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. III: Totemizm, manizm i fetyszyzm.
Czwartek: Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków“, cz. III: Szopen.
Sobota: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. IV: Politeizm.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Środa: ks. Fel. Hortyński T. J.: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

W środę, 20 bm.: Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński: O pracowniach litych pasów Gdańskich.
W sobotę, 23 bm.: Eugeniusz Frankowski: Sztuka człowieka przedhistorycznego (Hiszpania i Francya).

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).